

# Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W imię Boże!

Wydanie 11

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem w dom 389 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków., w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich. w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na czwartek, 27-go kwietnia 1933 r.

## Jedź, pij i popuszczaj pasa

Straszliwe bagno, w którym może się utopić cała Polska

„Jeżeli Polska weźmie w łeb, to ty jeszcze więcej zarobisz”

Proces inżyniera Ruszozewskiego został przerwany, nie dobiegł jeszcze swego końca, a jednak domaga się należytego oświetlenia, gdyż wykazuje, że dookoła obozu B. B. W. R. wytworzyło się tak straszliwe bagno moralne, że może w niem utonąć cała Polska. Pomijamy w tej chwili sprawę samego Ruszozewskiego, chełpiącego się przyjacią ministrow, co do którego wyrok sądu jeszcze nie zapadł, a przyglądnijmy się bliżej na podstawie aktów sądowych jego otoczeniu, które należało do uprzywilejowanej elity rządzącego obozu.

Listy Kotlińskiego do Mikulskiego, odczytane na rozprawie, tchnęły grozą w zestawieniu z faktem, że autorami tych listów były osoby, którym powierzono miliony skarbowe: „A jeżeli Polska weźmie w łeb, to ty przy bolszewikach więcej zarobisz jeszcze niż teraz, nie masz więc co się martwić” — pisze przyszy budowniczy gmachu pocztowego w Gdyni, Kotliński, do swego współnika, Mikulskiego.

Kierownik budowy, urzędnik państwowy, inż. Granowski, pobierający miesięcznie 1500 zł. pensji, z całą otwartością przyznaje się, że płacił z pieniędzy co miesiąc 500 zł., tytułem łapówki, drugiemu urzędnikowi państwowemu, naczelnikowi poczty, Gronkowi. A na zapytanie prokuratora, czemu to czynił, odpowiada z rozbrajającą prostotą: „Nie lubię mieć ludzi niezadowolonych”.

### SAM SIEBIE KONTROLOWAŁ, BO DOSTAŁ 60.000 ZŁOTYCH.

Potworne sploty sanacyjnej mafii żerującej na państwie najlepiej wykazuje niejaki p. Miszewski, który nie mając żadnych kwalifikacji fachowych jedynie tylko dzięki znajomości i przyjaźni z ministrem pułk. Miedzińskim zostaje delegowany przez tegoż do komisji mającej przeprowadzić kontrolę w sprawie nadużyć przy budowie, przy której właśnie tenże pan Miszewski otrzymał 60.000 złotych za prace rzeźbiarskie.

### PAN STANISŁAW PIŁSUDSKI.

Ciekawą figurą w ciasnym kręgu żarłocznych bebeków stanowi p. St. Piłsudski, właściciel firmy „Budownicwo i przemysł”.

Firma ta złożona z samych hochstaplerów nie posiadała żadnych gwarancji, a mimo to otrzymała olbrzymie roboty państwowe. — Winnych musi tutaj być bardzo wielu, że taką oszukańczą firmę dopuszczono do okradania skarbu państwa, ale nie wszyscy winni stają przed kratkami.

### RADOSNA TWÓRCZOŚĆ NIE POTRZEBUJE FACHOWCÓW

Z zeznań świadka Zajdlera, prezesa dyrekcji pocztowej, a podówczas prezesa komitetu budowlanego dowiedzieliśmy się, że w Komitecie budowlanym, potężnego gmachu, nie było ani jednego fachowca budowlanego. Składał się z prawników i dwóch inżynierów, nie mających wspólnego z budownictwem. To też nic dziwnego, że instytucja ta, której zadaniem była kontrola czynności kierownictwa budowy, nie miała nic w sprawach tych do powiedzenia: „Odrzuciliśmy plany prof. Tołwińskiego” — mówi św. Zajdler. Gdy sędzia rzucił pytanie: „Na jakiej zasadzie, przecież wśród panów nie było żadnego kompetentnego człowieka?”, nie miał co odpowiedzieć.

### ZA UCZNIOWSKIE KOPIE PLANU 100.000 ZŁOTYCH

Według zeznania prof. Bartla plany nie opracowane nawet przez architektów, a zwyczajnie kopjowa-

ne, kosztowały przeszło 100.000 zł. Nic dziwnego, że prof. Bartel był „uderzony w sposób gorszący”. Polecił sprawdzić koszt tych planów z kosztami planów monumentalnej opery aaryskiej. I oto okazało się, że projekty tego wspaniałego gmachu, nad dźwignięciem którego 13 lat pracował sztab najświetniejszych architektów, z wielkim Grandier na czele, kosztowały znacznie taniej, niż plan poczty gdyńskiej o bardzo prostej konstrukcji.

### PLAN ZWYKŁEJ SZOPY KOSZTOWAŁ 70.000 ZŁOTYCH, A BUDOWA 20.000 ZŁOTYCH.

Tajemnicę tych drogocennych planów rozszerzył prof. Bartel jeszcze dalej podając jednemu z dziennikarzy ciekawy szczegół, że w Warszawie pewien architekt w swoim czasie otrzymał 70.000 zł. za wykonanie planu budynku rządowego o wymiarze 4,5 m. szerokości i 11 m. długości. Budynek ten, to była zwykła szopa, którego wykonanie kosztowałoby najwyżej 20.000 zł.

### SPRZEDAĆ TO SAMO, TEMU SAMEMU ODBIORCY 100 RAZY TO PRAWDZIWA SZTUKA.

Jak daleko dochodzi bezwstyd w wyzyskiwaniu skarbu państwa pokazuje się znowu ze zeznania prof. Bartla, który w sądzie zeznał, że jeden z architektów za planik strażnicy KOP-u, trzy izbowego budynku, otrzymał procent od 100 identycznych budynków. W ten sposób za plan, którego sporządzenie trwało najwyżej trzy dni, dostał sumę równą kosztowi siedmiu strażnic, czyli zgórą 100.000 zł.

Oto garść szczegółów zaczerpniętych z jednego procesu dotyczącego nadużyć, które w ostatnich latach rozpleliły się ponad wszelką miarę.

Oby w tych oparzeliskach żarłoczego wyzysku uprawianego przez „ministerjalnych” przyjaciół nie utonęła cała Polska, podobnie jak się to stało, za czasów saskich, gdy to garść uprzywilejowanej szlachty, czy też elity wołała:

Za króla Sasa  
Jedź, pij i popuszczaj pasa. —

Każdy Sas, każdy dyktator, ma swoich uprzywilejowanych przyjaciół, którym wszystko wolno.

## Wybór Prezydenta Rzplitej w dniu 31 maja

Kandydatury Prezydenta Mościckiego i prof. Bartla

Według wiadomości krążących w kołach zbliżonych do rządu termin Zgromadzenia Narodowego ustalony został na dzień 31 maja. — W kołach B. B. W. R. krąży pogłoski, że decydujące czynniki wysuwają na razie dwie kandydatury, a to prof. Mościckiego, obecnego Pre-

zydenta, i prof. Bartla, który był kilkakrotnie premierem w czasach pomajowych.

Krąży również pogłoski, że w razie wysunięcia przez opozycję kandydatury I. Paderewskiego, zostanie przeciwstawiona przez B. B. kandydatura marsz. Piłsudskiego.

## Proces brzeski przed Sądem Najwyższym

Sąd Najwyższy wyznaczył rozpatrzenie skarg kasacyjnych obrońców skazanych więźniów brzeskich na dzień 9 maja 1933 r. Rozprawa przed sądem najwyższym ograniczy się do poruszenia tylko momentów prawniczych. Z przemówienia-

mi wystąpią prawdopodobnie tylko niektórzy obrońcy, specjaliści od kwestyj proceduralnych. W roli oskarżyciela wystąpi prokurator dr. Piernikarski. Rozprawa kasacyjna potrwać ma tylko 2 dni.

## 242 miliony złotych deficytu rocznego

Według obliczeń min. skarbu deficyt czyli niedobór budżetowy skarbu Państwa za rok 1932/33 wyniósł ogółem 242.200 tysięcy zł.

Dochody skarbu w tym roku wyniosły 2.001.700 tysięcy złotych czyli o 375.657 tysięcy zł. mniej niż to uchwalono w budżecie. Wydatki w tymże czasie wyniosły 2.243.900 tys. zł. czyli tylko o 208 mil. zł. mniej niż uchwalono w budżecie.

Deficyt za ostatni miesiąc roku budżetowego t. j. za marzec wyniósł 41.600 tys. zł. przyczem dochody w tym miesiącu wyniosły 162.900 tys.

zł. zaś wydatki 204.500 tys. zł.

Dochody skarbu przy pomocy nadzwyczajnych sztuk, jak wykorzystanie kredytu bezprocentowego w Banku Polskim, wypuszczenie bilonu na kilkadziesiąt milionów zł., ściąganie podatków przy pomocy rujnujących obywateli licytacji, dały doprowadzić się do sumy 2 miliardów złotych. W jaki sposób można będzie w bieżącym roku budżetowym wydobyć od zdiadaźiałych obywateli 2 miliardy 450 milionów zł. dochodu pozostaje to tajemnicą mędrców sanacyjnych.

## 25-lecie pracy Prezesa Witosa

W roku bieżącym przypada 25-lecie pracy parlamentarnej pos. W. Witosa. W celu uczczenia tej rocznicy zawiązał się w Krakowie komitet jubileuszowy, na którego czele stanął sen. Marchlewski. Komitet projektuje zwołanie wielkiego zjazdu w Wierchosławicach.

## Ojciec św. błogosławi Narodowi Polskiemu

We czwartek Ojciec św. przyjął na audjencji prywatnej ks. kardynała Prymasa Polski Augusta Hłonda, rozmawiając z nim całą godzinę o ważnych zagadnieniach, dotyczących życia kościelnego w Polsce.

Papież okazał przytem niezwykle żywe zainteresowanie dla spraw Rzeczypospolitej Polskiej i jej pomysłowości, błogosławiąc całemu narodowi polskiemu z niezmierną czułością.

## Konferencja marsz. Piłsudskiego w Wilnie

Od kilku dni bawi w Wilnie marsz. Piłsudski. W czasie tego pobytu odbył marsz Piłsudski szereg konferencji z premierem Prystorem, min. Beckiem, woj. Jaszczoltem, marszałkiem senatu Raczkiewiczem, oraz kilku generałami. Co było tematem tych konferencji nie wiadomo.

# Na świecie znowu coraz głośniej o wojnie

Szczególnie w gazetach francuskich, takich czy innych, często się spotyka rozważania na temat możliwości i zbliżania się wojny.

Ta Francja, która niestety dotąd swą bezdennie niemądra polityką ustępliwości wobec Niemiec naprawdę zawiniła, że dziś niebezpieczeństwo wojny znowu zawisło nad Europą, a która tego dawniej nie bardzo chciała widzieć, dziś najwięcej alarmuje świat pogłoskami o wojnie. Może to nam być wygodnym, ale w każdym razie wolimy to, niż dawną ślepotę francuską na punkcie niebezpieczeństwa niemieckiego.

W gazetach francuskich czyta się w ostatnich czasach ciągle artykuły alarmujące pod tytułami: n. p. takimi: „Niemcy przygotowują wojnę“, „Hitler prze do wojny“, „Niemcy już się dobroili, już są gotowi do wojny“ itd. itd.

Nam się jednakże zdaje, że mimo wszelkiego krzyku o wojnie, wojny z Niemcami tymczasem nie będzie.

Już swego czasu stwierdziliśmy w „Gazecie“, że w roku bieżącym napad Niemców na Polskę nam się wydaje mniej groźnym niż zeszłego. Możemy to także dzisiaj powtórzyć aczkolwiek n. p. we Francji, ludzie obawiają się bardzo, jak o tem donoszą telegramy, że wojna może wybuchnąć n. p. w lipcu.

My, jak to już wyżej stwierdziliśmy, jesteśmy dmiennego zdania. Roku zeszłego bowiem najazd hitlerowski, który oznaczał w dalszym następstwie — wojnę, wedle naszego zdania naprawdę wisiał na włosku. Dziś wydaje nam się położenie mniej groźne. Trzeba jednakże mieć na uwadze, że w Niemczech u steru rządu nie stoi człowiek normalny, lecz człowiek, który niejednokrotnie już ujawniał oznaki szaleństwa i który wobec tego do wszystkiego jest zdolnym. Niedawno temu powiedział także Paderewski, gdy go o to pytali korespondenci gazet zagranicznych, że uważa, iż wojna nie będzie, ale dodał także, że czasy tak są wyjątkowe, że wszystko jest możliwe. A my dodajemy, że trzeba sobie ciągle uprzytomniać, jaki człowiek, jacy ludzie wogóle dziś rządzą Niemcami. *Znamieniem ich jest — ten przez nich podpalony Reichstag, gmach parlamentu niemieckiego.*

Pozatem komplikuje się niestety także położenie międzynarodowe. Mało, że Japończycy ciągle biją Chińczyków i coraz większe zajmu-

ją połacie ich kraju! Obecnie także Rosja Sowiecka zaczyna się czuć zagrożoną i szczyrzy zęby na Japonję. Nie znaczy to jeszcze — wojny — bo Sowiety same, mimo swego ogromu, po nauce jaką Rosja miała w roku 1905, niebardzo by się kwapiły do wojny z Japonją. Niestety jednakże Stany Zjednoczone Północnej Ameryki także zaczynają głośno mówić o ewentualnym poparciu Chin, choć może dopiero w

późniejszym czasie. A wmieszanie się Ameryki do wojny na dalekim wschodzie, mogłoby mieć skutki fatalne także dla Europy. Zachęciłoby to bowiem Niemcy do awanturowania się conajmniej przeciwko Polsce. A choć coprawda wedle *naszego zdania — Niemcy raczej zostałyby pobite*, to jednakże wojna jest zawsze wojną, nieszcześciem dla ludzkości a byłaby niem także dla naszego Narodu.

## Zgon śp. arcybiskupa ks. Wałęgi

W sobotę dn. 22 kwietnia br. zmarł w Tuchowie po kilkodniowej zaledwie chorobie ks. dr. arcybiskup Leon Wałęga długoletni duszpasterz diecezji tarnowskiej. Zmarły wyświęcony został na kapłana w 1883 roku a intronizowany na biskupa tarnowskiej w 1901 roku.

Znużony ciężką pracą śp. arcybiskup Wałęga odsunął się od rządów diecezji, a w końcu marca br. obchodził 50-letni jubileusz kapłaństwa.

Pogrzeb zmarłego odbędzie się w Tuchowie koło Tarnowa.

## Wolność w Niemczech

### Publiczne znieważenie kapłana polskiego

Z okazji otwarcia nowego sejmiku powiatowego w Olsztynie w Prusach Wschodnich w dniu 8 kwietnia b. r. naczelnik partii hitlerowskiej, niejaki Otto z Rożnowa, zaczął w bezczelny sposób dwóch posłów polskich, a szczególnie ks. prob. Osińskiego, znanego działacza i prezesa dzielnicy IV Związku Polaków. Otto nazwał go przedstawicielem obcego państwa, który nie chce pracować dla dobra państwa niemieckiego. Posłów polskich nie dopuszczono nawet do głosu. Hitlerowcy zakrzyčili ks. Osińskiego

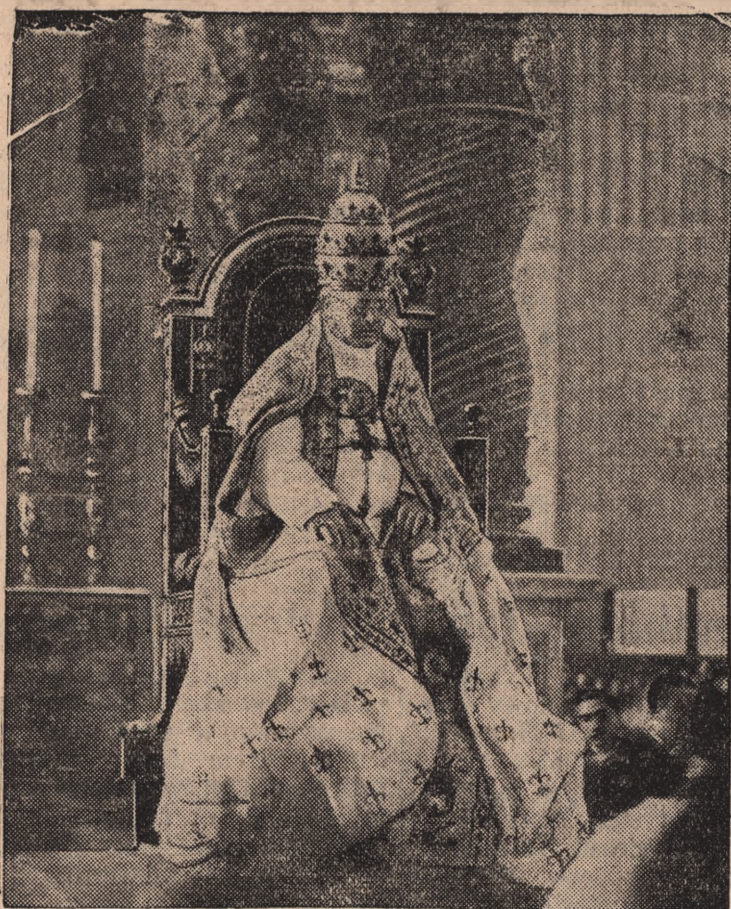
śpiewem „Deutschland Deutschland über alles“, a gdy ks. Osiński ponownie domagał się głosu, rozjuszeni hitlerowcy z okrzykami „Pfui“, plując w stronę miejsc posłów polskich, opuścili demonstracyjnie salę. W głosowaniu przeciw posłom polskim stanęli także centrowcy, a nawet jedyny poseł socjalistyczny.

Prasa polska musi milczeć o tych zniewagach w obawie przed konfiskatami, zawieszeniem wydawnictw. Niedawno hitlerowcy wybili szybę na plebanji ks. prob. Osińskiego.

## Więził ukochaną w piwnicy

Policja śledcza we Lwowie poruszona została niezwykle doniesieniem. Zawiadomiono mianowicie, że przy ul. Piastów 17 we Lwowie zamurowana jest w piwnicy pewna młoda kobieta.

Natychmiast pod wskazany adres udała się policja. Po otwarciu drzwi, władających do piwnicy konduktora tramwajowego Kubaczyńskiego, zamkniętych na dwie wielkie kłódki, uj-



ROK ŚWIĘTY.

Oczy całego świata katolickiego zwrócone są na Rzym, gdzie w tym roku odbywają się wielkie i wspaniałe uroczystości ku uczczeniu 1900-nej rocznicy śmierci Chrystusa Pana. — Zdjęcie przedstawia papieża Piusa XI podczas mszy św. w katedrze św. Piotra w Rzymie.

rzano na urządzonym na skrzyni łożu, zaścielonem workiem, młodą dziewczynę, śpiącą twardym snem, nakrytą kożuchem. Obok łoża stała na kłocu drzewa zgaszona świeca, garnuszek z wodą i kawałek suchego chleba.

Zbudzona przez policję tajemnicza „królewna“ wodziła po obecnych przeobrażonym, na pół obłąkanym wzrokiem. Poleceno jej wstać i być gotową do wyjścia.

Przeprowadzone na miejscu pierwszostkowe dochodzenia wykazały, co następuje:

Uwięziona w piwnicy Kubaczyńskiego dziewczyna ma lat 16, nazywa się Anna Kasprończówna, jest sierotą bez ojca i matki, rodem ze Lwowa. Zamknięta została przez syna Kubaczyńskiego, Marjana, który jako przyczynę swego postępków podał chęć ukrycia pięknej Anny przed gniewem ojca, nie życząc sobie, by jego jedynak utrzymywał z nią stosunki.

Zakochany młodzian, porozumiewszy się z matką (?), zamknął swoją lubą w piwnicy. Bardziej wyrozumiała matka gotowała jej jedzenie, które nosił kochanek.

Tak się przedstawia ta dziwna sprawa w oświetleniu Kubaczyńskich, matki i syna. Policja, dopatrując się słusznie w całej aferze wielu niejasności, doprowadziła całe towarzystwo na komisariat, celem przeprowadzenia wyczerpujących dochodzeń.

## Paderewski chory

Po silnym ataku lumbago, któremu uległ przed kilku dniami Paderewski, odwołano wszystkie jego koncerty. Obecnie Paderewski leży w hotelu w Nowym Jorku. Stan jego nie jest niebezpieczny i w dniu 29 kwietnia Paderewski zamierza pojechać do Europy.

## Nie na to nas matka rodziła, byśmy się do trumny kładli

Mimo szalonego ucisku jakiego doznają Polacy pod hitlerowskim butem w Niemczech myśl polska szerzy się tam nadal, a zamknięta do niedawna „Gazeta Olsztyńska“ pisze:

Myli się też każdy, kto mniejszości polskiej w Niemczech zapowiada rychły zgon, bo lud polski w Niemczech nie ma najmniejszej ochoty kłaść dobrowolnie głowy pod topór. Zasiadali w większych skupieniach na ziemi ojczystej wychodzi lud polski z założenia, że nie na to nas rodziła ziemia ojczysta, ta wspólna na nas wszystkich matka, i nie na to nas karmiła, byśmy siebie i był nasz naródowy tu w Niemczech dobrowolnie do trumny złożyli.

Upadliśmy chwilowo coprawda pod ciosami, które w ostatnim czasie na nas spadały, ale zginąć nie możemy i nie chcemy, bo zginąć może naród podły ale nie lud polski, kochający swą wiarę i narodowość jako świętość i walczący mężnie w obronie tych świętości. Lud polski w Niemczech, to nie ten słaby kwiat polny, który wiednieje i ginie. Nogami deptamy lud polski to ziarna rosnące i rozwijające się choćby w najtrudniejszych warunkach.

## Zgon 113-letniej staruszki

W Białymstoku zmarła 113-letnia staruszka Ickowicz. Staruszka aż do ostatnich chwil cieszyła się najlepszym zdrowiem, w dniu zaś swej śmierci odwiedziła wszystkich sąsiadów i krewnych, mówiąc im, że umrze za godziny. Następnie wróciła do domu, przywołała synów, wnuków i prawnuków i istotnie po upływie godziny zmarła.

## Kosztowne wydawnictwo Paderewskiego w obronie Pomorza

Niedawno podaliśmy streszczenie poważnej pracy naukowej Paderewskiego umieszczonej w amerykańskim czasopiśmie „Foreign Affairs“, obecnie otrzymaliśmy ten artykuł we formie broszury zaopatrzonej w atlas 8 kilorowych map historycznych ilustrujących rozwój granicznych stosunków polsko-niemieckich od dziesiątego wieku aż po dzień dzisiejszy. Wspaniałe to wydanie pokryte przez Paderewskiego z własnych funduszy uzupełnia w znacznym stopniu zaniedbania naszego Ministerstwa spraw zagranicznych, które mimo posiadania olbrzymich funduszy dyspozycyjnych osiąga na polu zagranicznej propagandy bardzo słabe wyniki.

# BUDUJ

Cena egzempl. Zł. 4,50.

## PORADNIK DLA BUDUJĄCYCH DOM WŁASNY

wyszedł już z druku i zawiera wszelkie informacje, wyjaśnienia i wzory oraz plany, nagrodzone na konkursie B. G. K. — zapewniające oszczędność przy budowie i ułatwiające otrzymanie

## POŻYCZKI Z FUNDUSZÓW PAŃSTWOWYCH

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Szczegółowe prospekty za nadesłaniem 10 gr. w znaczkach pocztowych wysyła: „REKLAMA POCZTOWA“, Warszawa, Plac Napoleona nr. 10.

\* W MAJU, a więc w miesiącu który nadejdzie za kilka dni, odbędzie się niezwykle ważny akt państwowy, a mian.: wybór nowego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W maju odbędzie się również ostatni akt sprawy b. więźniów brzeskich a mian.: rozprawa przed Sądem Najwyższym.

Pamiętaj więc Czytelniku, by na miesiąc ten, tak pełny bardzo ważnych wydarzeń, zapisać sobie jak najprędzej „Gazetę Grudziądzką“ a także namówić do zapisania i innych.

### Splonęło 5 milionów litrów rumu

W jednym z doków w porcie londyńskim wybuchł pożar w drewnianych barakach, będących składnicami napojów alkoholowych. W ciągu niewielu minut olbrzymie składy stały w płomieniach. Straż pożarna podjęła natychmiast akcję ratunkową przy użyciu 150 sikawek i setek węzów, ale pomimo to pożar rozszerzał się coraz bardziej. Około północy zdawało się, jak gdyby dok miał splonąć.

Znajdujące się w pobliżu doku okręty z trudnością udało się uratować. W rezultacie splonęły składy wraz z 5 milionami litrów rumu. Straty wynoszą około 200 milionów złotych. Podobnie potężnego pożaru porty londyńskie od lat kilkudziesięciu nie miały.

### Marka pocztowa za 200.000 złotych

W jednej z sali licytacyjnych w Londynie odbyła się przed kilku dniami sprzedaż z licytacji dwóch znaczków pocztowych, jakich na świecie istnieje wszystkie pięć sztuk. Rzecz prosta, że na tę licytację przybyli sami filatelisci czyli zbieracze marek pocztowych. Jedną z tych marek sprzedano za 2400 funtów szterlingów, drugą zaś za 1.750 funtów szterlingów.

Znaczki te nabył jeden z najbogatszych filatelistów świata, Anglik Tomasz Allen.

## WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego  
Opracował Ignacy Żniński 33

Gdy światło padło na nią, Waligóra mógł się lepiej przypatrzeć. Wstyd mu było tego, że się tak w pierwszej chwili dał ośmielić temu majestatowi, podniósł więc oczy z silną wolą przyglądania się strasznej pani.

Mszczuj rozpatrywał się w niej i byłby może odzyskał swój chłód i obojętność, gdyby wtem nie dał się słyszeć głos. Mówiła do mnicha: cisza panowała na sali, a głos ten spokojny, stłumiony, w którym brzmiało znużenie i zniechęcenie, nie mające żadnego uroku widocznego, dającego się tłumaczyć, znowu dreszczem przejął Mszczuja.

Był to głos jakby z za grobu wychodzący, którego słowo każde nieomylnym wyrokiem było i rozkazem.

## Ceny pszenicy poszły znacznie w górę Zwyzka cen bydła i Koni

Na wszystkich ważniejszych rynkach Polski w ostatnich dniach nastąpiła dość silna podwyżka cen rolniczych, a w szczególności cena pszenicy podniosła się do 41 zł. za 100 kg. — Za pszenicę czerwoną szklistą płacono 40—41 złotych, za pszenicę jednolitą 39,50—40 zł., za pszenicę zbieraną 38—39 zł.

Istnieje możliwość, że cena pszenicy dojdzie do 43—46 zł., na przeszkodzie jednak stoi ciasnota gotówkowa, a co zatem idzie ograniczone zapotrzebowanie ze strony młynów piekarni i sklepów. Mniej więcej w tym samym stosunku zwykowały też ceny mąki pszennej.

Należy zauważyć, że zgodnie z nadchodzącymi wiadomościami, na wszystkich rynkach zbożowych w Europie i Ameryce panuje zwyżko-

wa tendencja cen, która zmierza do ustabilizowania się na wysokim poziomie. Pozostaje to w związku z wysiškami w skali światowej mierzącymi do zwyżki cen zboża we wszystkich państwach. — Wpłynęłoby to u nas na zwyżkę cen żyta, które w ostatnich dniach miało już tendencję mocniejszą.

Także ceny bydła tak hodowlanego jak i rzeźnego podniosły się w ostatnich tygodniach o przeszło 30 procent czyli o jedną trzecią część wartości.

Cena dobrych roboczych koni podniosła się jeszcze wyżej prawie że dwukrotnie.

Za dobrego roboczego konia płacono w Grudziądzu do 600 złotych, a nawet i więcej.

## O jedność Słowian

### i współpracę polsko-czechosłowacką

W organie największej organizacji katolików czeskich „Orel“ ukazał się artykuł „Polonia semper fidelis“. — Wskazuje on na to, że Polska zawsze stała na straży kultury Zachodu i Słowiańszczyzny. Opierała się skutecznie wpływom azjatyckim za czasów najazdu tureckiego, opiera się im i dzisiaj, gdy przybrały inną formę stalinowskiego despotyzmu. Naród rosyjski uległ filozofii mongolizmu, wypisano mu ją na czoło, ale pod tem czołem ukrywa się dusza słowiańska, której fundamentem jest chrześcijaństwo. — Naród polski dzięki swojemu położeniu ma się przeciwstawić naporowi Moskwy, ale ma być także apostołem na ugorach szerokiej Rosji. Jakie stanowisko wobec tego ma zająć naród czeski, który chętnie głosi, że jest największym rozwiniętym narodem słowiańskim? Musi oddawać siły i udzielać poparcia narodowi polskiemu, musi jaknajwięcej dbać o przyjaźń czesko-

polską. Ta łączność będzie prawdziwą i głęboką tylko wtedy, jeżeli wszystkie poczyny będą oparte o zasady katolickie. Wynika z tego, że w nawiązaniu stosunków polsko-czeskich powinni brać największy udział katolicy, że oni muszą dawać inicjatywę do jeszcze lepszego zbliżenia się. Katolicyzm czeski jest w pierwszym rzędzie powołany do tego, aby pomiędzy obydwojema narodami wytworzyła się atmosfera owocnej współpracy, tak politycznej, jakoteż moralnej.

Są to myśli, które w Polsce mają bardzo wielu zwolenników. Współpraca czesko-polska w ostatnich czasach poczyniła duże postępy. Obowiązkiem katolików jest brać w tem dziele jaknajwiększy udział. Pewna trudność jest tu zawsze jeszcze sprawa Polaków na Śląsku Czeskim. Dużo się tam zmieniło na lepsze. Dlaczego jednak właśnie w dziedzinie religijnej zachodzą tam rzeczy, które muszą wywołać po-



czucie krzywdy? Dlaczego w kościele orłowskim, mimo że na miejscu jest gimnazjum polskie, a więc znaczny procent Polaków, język polski jest dotychczas wykluczony? Dlaczego właśnie w katolickim „Ostrawskim kraju“ nawet przy pomocy zmyślonych faktów utracą się kandydaturę polskiego księdza na probostwo w polskiem Cierliku? Takich pytań ciśnie się więcej na usta. Naturalnie, że są to drobnostki w porównaniu z doniosłą rolą, jaką ma odegrać zachodnia słowiańszczyzna. Jednakże właśnie w interesie jaknajściślejszej współpracy katolików polskich i czeskich, trzeba zwracać uwagę na te „drobnostki“, które muszą mieć tak ważną i konieczną przyjaźń. W każdym razie sprawa, poruszona przez „Orla“, zasługuje na żywe poparcie, znajdzie ona je także u katolików polskich.

## O broń i latarki dla listonoszów

Związek Niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów R. P. występuje do władz o zaopatrzenie listonoszy zwykłych, pieniężnych, depeszowych i doręczycieli przekazów telegraficznych w broń krótką, oraz lampki elektryczne. Związek motywuje swój postulat tem, że wobec wzrostu przestępczości listonosze narażeni są na napady, przy czem brak broni uniemożliwia im jakokolwiek obronę. Niedostateczne oświetlenie klatek schodowych, szczególnie w okresie zimowym, utrudnia doręczanie przesyłek, wobec czego posiadanie latarek elektrycznych ułatwiłoby znacznie pracę listonoszy.

Napróżno Mszczuj powiadał sobie, iż Niemką była — nie mógł się w duchu przeciwko niej zbuntować. Ile razy w stronę jego zwróciła wzrok, spuszczał oczy, niepokój go ogarniał, radby był uciec i skryć się.

Toż samo wrażenie, oczy te i głos czyniły na wszystkich, choć w nich ani dumy, ni chęci panowania nie było. Czar jakiś mieszał w tej niewieście, która zdawała się z innego świata zstępować, obdarzona mocą straszną i niezwykłą.

Mógł się o niej Mszczuj przekonać natychmiast, gdyż załedwie księżna pomówiła krótko z mnichem, boczne drzwi otworzyły się od środka zamkowego i z nich wyszły spotkanie w drodze, a obronione przez Waligórę dwie podróżne, siostrza Anna i sierota Bianka.

Tę błądą, przestraszoną, w pół omdlałą, oczyma obłąkamiem rzucającą dokoła, jakby błagała ratunku, niemal gwałtem do izby wciągnęła siostrza Anna, prowadząc wprost do księżnej. Zbliżywszy się do niej,

błąda jak trup, Bianka z lekkim wykrzykiem bóleści padła na kolana i omdlała.

Nim się na ratunek zebrano, księżna Jadwiga krokiem powolnym podszła ku niej, patrząc ciągle na zemdloną.

— Dziecię moje, wychowanico drogiej siostry nieszczęśliwej, za którą modle się codziennie, bądź zdrowiona! — odezwała się do niej księżna głosem powolnym i łagodnym. — Wszystkie twe męczarnie skończyły się, znajdziesz we mnie matkę, a Bóg ojcem ci będzie. Przybyłam tu po ciebie, bo mi aniołowie niebiescy oznajmili, iż wczoraj stanęłyście pod tym dachem.

To mówiąc, zakreśliła krzyż nad jej głową.

Mszczuj, który zdawał patrzył na to, jeszcze większą uczuł trwogę, widząc, jaką potęgę miała ta pobożna niewiasta. Bianki poznać nie mógł, gdyż powstawszy, zwróciła się nazad z siostrą Anną do wnętrza zamku. Szła posłuszna, nie podnosząc oczu, nie chcąc już nic od ludzi.

Księżna wiodła za nią oczyma, aż póki drzwi się za niemi nie zamknęły. Naówczas zwróciła się do męża z kilku słowy, których on wysłuchał z pokorą i rozrzewaniem.

Niewiadomo, kto zawiadomił księżnę, iż siostrza Anna z Bianką zostały przez Mszczuja ocalone od zbójów. Powiódłszy oczyma po izbie tym samym wzrokiem wieszczym, jakim patrzyła na Biankę, trafiła na Mszczuja i odgadła go.

Zdała skłoniła zlekka głowę, pozdrawiając, co Waligóre znowu przejęło trwogę, i zwracając się do męża, rzekła mu, iż słuszna jest, aby starał się szlachetnego rycerza wynagrodzić.

Książę Henryk o niczem się nie zdawał wiedzieć; usłyszał to zdumiony, lecz posłuszny zawsze, skłonił tylko głowę na znak, że rozkaz spełni.

Waligóra tak był zmieszany, iż nie słyszał nic.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Sensacyjne zeznania prof. Bartla w procesie Ruszczewskiego

W sensacyjnym procesie jaki toczy się w Sądzie Okr. w Warszawie, przeciwko sanacyjnemu łapownikowi inż. Ruszczewskiemu, zeznał w piątek prof. Bartel, b. kilkakrotny premier rządu.

O godz. 10-tej wchodzi na salę komplet sądowy.

Przewodn.: Sąd przystąpi do przesłuchania prof. Kazimierza Bartla.

Prof. Bartel podchodzi do krzeseł sądowych. Padają pytania co do personalii.

Przewodn.: Czy pan przypomina sobie rozmowę z min. Kwiatkowskim w sprawie planów na budowę C. T. T.

— Pamiętam. Tem więcej, że p. Kwiatkowski ją tutaj reproduktował. Przedtem jednak chcę wyjaśnić podłoże, dlaczego ja, jako szef rządu, interesowałem się temi planami.

## PROFESOR BARTEL NIE DA SIĘ ZBIĆ Z TROPU.

Adw. Gutman prosi sąd o powiadomienie świadka ściśle, jaką okoliczność ma wyjaśnić.

Przewodniczący odczytuje świadkowi decyzję sądu.

Św. Bartel: Tak jest. Dlatego jednak muszę się nieco cofnąć (zwracając się do obrony): Panów zaś proszę o nieprzeszkadzanie mi. *Mnie to z tomu nie zbije...*

Z kolei przystępuje prof. Bartel do składania zeznań.

„Kiedy ministerstwo robót publicznych objął p. Moraczewski — mówi prof. Bartel — znalazł rzeczy, które musily go do podjęcia walki z dostarczającymi rządowym instytucjom planów na budowę państwowych gmachów. Dostarczyciele planów zwykli byli liczyć sobie albo w stosunku do kosztorysu, albo do kosztów budowy. Tak np. pewien architekt wykonał plan strażnicy dla K. O. P. (1 duża izba, 1 mała kuchenka i pomieszczenie na areszt). Zgodzono się z tym architektem, że będzie zapłacony proporcjonalnie do kosztów budowy. A ponieważ strażnica była oddalona od kolei, materiały trzeba było przewozić końmi, więc te koszty rosły. Ztąd rosły dochody dla architekta. Pozatem pamiętałem, że plan ten nie przechodził na własność rządu i że takich strażnic było w projekcie około 100. Za każdy taki budynek architekt pobierał wynagrodzenie w stosunku do kosztów budowy.

Temu systemowi min. Moraczewski wypowiedział walkę. Była ona w części wygrana. Ustalono normy wynagrodzenia za plany w stosunku do kubatury budynku.

## MINISTER MIEDZIŃSKI SAM CHCE BUDOWAĆ.

Około r. 1927 ministerstwo poczt wystąpiło z żądaniem, aby mu przekazano własne budownictwo. Dotychczas z tego przywileju korzystało tylko wojsko i min. kolei.

Byłem — mówi świadek — przeciwny temu wnioskowi, licząc się z tem, że cały aparat jest zorganizowany w min. robót publiczn. Ministerstwo poczt uzasadniło swój wniosek koniecznością przyspieszenia robót. Ostatecznie poleciłem, aby minister poczt załatwił tę kwestię w porozumieniu z min. robót publiczn. Tak si ę też stało i min. poczt objęło w swój zakres działania własne budownictwo.

## OPERA PARYSKA A BUDYNEK POCZTOWY.

W jakiś czas potem doszły mnie wieści, że w budownictwie pocztowym są niedokładności.

Przedewszystkiem zainteresowałem się kwestją planów. Poleciłem dostarczyć sobie plany centrali telefonów i telegrafu. Kiedy przyniesiono mi te plany, zauważyłem, że nie są one szczegółowe, ale szkicowe. Zainteresowało mnie, ile one kosztowały. Nie chodziło mi o to, ile za nie żądano, lecz ile zgodzono się zapłacić. I wówczas usłyszałem kwotę wprost niesłychaną. Lubię ścisłość, więc cyfry nie wymieniam...

Osk. Ruszczewski: 40.000 zł.  
Św. Bartel: Nie, nie — dużo więcej. To było coś ponad 100.000 zł. Uderzony tą niesłychaną sumą za szkic, postanowiłem najlepiej przez porównanie wykazać horendum tej ceny. Postanowiłem wykazać, ile kosztowały plany opery paryskiej. Wziąłem pod uwagę operę paryską, gdyż chciałem w ten sposób prze-

ciwstawić budynek o wspaniałej architektonicznie konstrukcji — gmachowi nowoczesnemu o szablonowym wyglądzie, który miałbym stylem „domu towarowego“.

No — proszę panów — muszę stwierdzić, że plan opery paryskiej kosztował cośkolwiek więcej, ale niewiele...

Przewodn.: Czy pan dał zarządzenie co do zmniejszenia wynagrodzenia?

— Nie. Takiego prawa nie miałem. To należało do resortowego ministra. Zresztą w kilka tygodni później ustąpiłem ze stanowiska.

Prok. Grabowski: Jaki był stosunek sumy, którą podano, do zwykłej normy?

— Trzeba ustalić, co się uważa za normę. Dla mnie najbardziej wiarogodną byłaby norma ministerstwa robót publicznych. Otóż wydaje mi się, że ta suma wielokrotnie ją przewyższała.

Prokurator zadaje świadkowi pytania, dotyczące tak zw. „vire-

Już w początkach maja dodamy do „Gazety Grudziądzkiej“ nasz książkowy poradnik

## „Adwokat i Doradca Domowy“

Książka ta, to rzecz niezbędna w każdym domu. Spieszczyć więc z zapisaniem „Gazety Grudziądzkiej“ na następny miesiąc. Namówcie również swoich znajomych i sąsiadów do zapisania sobie „Gazety Grudziądzkiej“, a i oni otrzymają ten cenny dodatek.

## Zabity skrzydłem wiatraka

W środę wydarzył się w Kurkocinie nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 18-letniego chłopca Franciszka Kruszewskiego.

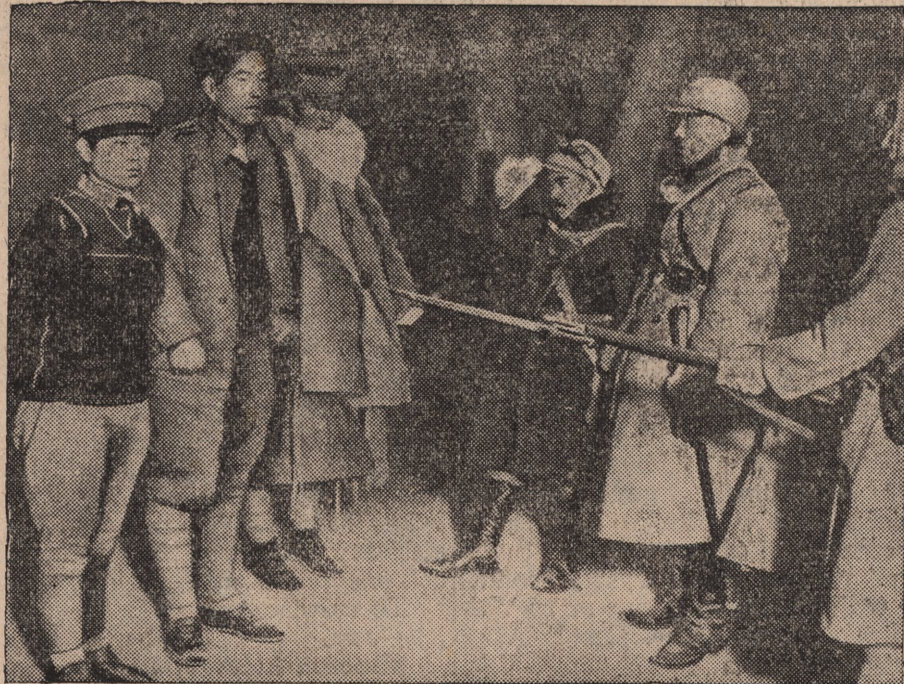
Kruszewski zajęty u właściciela wiatraka lubiał przebiegać pod skrzydła-

mi wiatraka. Nieostrożny chłopak w dniu krytycznym, gdy wiatrak był w ruchu, począł bawić się w ten sposób, przyczem jedno śmigło uderzyło go w głowę i zabiło na miejscu.

## Trzęsienie ziemi

W Turcji dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które trwało około 30 sekund.

Ośrodek znajduje się w Anatolii. Ofiarami trzęsienia padło prawdopodobnie wiele ludzi. Są znaczne szkody.



KOBIETY NA CZELE WOJSK CHIŃSKICH.

Podczas zdobycia Dżeholu przez Japończyków wpadła w ich ręce jako jeńca 18-letnia chinka, która należała do obrońców Dżeholu. Ubrana ona była w mundur oficera. Została ona przez Japończyków wzięta do niewoli jednak później puszczono ją na wolność. — Na zdjęciu widzimy Chinke-officera (na lewo) w chwili wzięcia jej wraz z innymi do niewoli.



ments“ budżetowych (przenoszenia sum z jednej pozycji do drugiej).

Prof. Bartel wyjaśnia, iż był im zawsze stanowczo przeciwny.

Przekroczenia budżetowe zdarzały się częściej.

Adw. Gutman: Czy przekroczenia kosztorysów przy budowlach państwowych zdarzały się często.

— Prawie zawsze.

— Czy interesował się pan budową Banku Gosp. Krajowego?

— Nie.

Następnie obrona zadaje świadkowi pytania, dotyczące organizacji prac budowlanych w poszczególnych ministerjach.

Świadek wyjaśnia, iż uważał, że cały zakres tych spraw w ministerstwie poczt spoczywał w rękach p. Ruszczewskiego. Zwłaszcza, że pan min. Miedziński nie miał w tym względzie ani doświadczenia, ani praktyki.

Następnie prof. Bartel opowiada, iż podczas prac przygotowawczych do wystawy poznańskiej, przyjechali do niego pp. Ratajski i Wachowiak, prosząc o interwencję, że wystawa ma być otwarta, a pawilonu pocztowego nie zaczęto stawiać. Spowodowało to w następstwie znaczny wzrost kosztów.

Adw. Gutman: Czy pan otrzymał swego casu pismo od śp. ministra Boenera w sprawie pretensji finansowych ze strony PAT'a

— Tak, otrzymałem. Chodziło tu o ten nieszczęsny film, zdaje się „Tajemnica skrzynki pocztowej“. Nasłuchałem się o tem dosyć. Miał on reklamować pocztę w Polsce...

Świadkowi zadaje jeszcze pytanie adw. Święcicki.

## O ZEZNANIACH BYŁEGO MIN. MIEDZIŃSKIEGO

Adw. Gutman wnosi o wezwanie na rozprawę, celem ponownego przesłuchania, b. min. Miedzińskiego. Obrońca oświadcza, że ma pełne zaufanie do osoby św. Bartla, jednakże uważa, iż w kwestji planów, o których mówi świadek, zawodzi go pamięć, gdyż przedstawione mu wówczas plany nie dotyczyły gmachu C. T. T.

Św. Bartel: Nieścisłość jest tu wykluczona. Mogę stwierdzić, że to były plany C. T. T. z metodyczną ścisłością. Nie może być wątpliwości.

Adw. Gutman: Czytaliśmy świeżo, jak w głośnym w Polsce procesie — zachodzą sprzeczności między opiniami 2 profesorów. Tembardziej więc w danym przypadku...

Św. Bartel: Tu nie będzie sporu między profesorami.

Prok. Grabowski, jak również rzecznik powództwa cywilnego, radca Krzyżanowski, sprzeciwiają się wnioskowi obrony.

Sąd postanowił wniosek obrony pozostawić bez uwzględnienia.

Zeznania prof. Bartla są skończone. Sąd zarządza przerwę.

## Prawdziwy powód do zmartwienia

Sanacyjna prasa pomorska, jak już wspomnieliśmy, podaje, że wojewoda Kirtiklis martwi się tem, że B. B. W. R. tylko z wielkim trudem „wdziera się w rzeczywistość Pomorza”.

Pomorze jednak na tem traci bardzo mało, bo niestety mimo zapowiedzi pułk. Sławka B. B. jeszcze nie jest oczyszczone, a w szczególności na Kresach wschodnich panuje tam istne bagno moralne.

„Gazeta Warszawska” pisze:

Przed kilku dniami Polska Agencja Telegraficzna przyniosła lakoniczną wiadomość, że na walnym zebraniu chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego w Brześciu postanowiono niemal jednomyślnie (przy udziale 214 członków tej instytucji) zawiesić zarząd tego banku w czynnościach z pp. Wiśniewskim i Dulnym na czele i sprawę skierować do prokuratora, znikło bowiem przeszło kilkadziesiąt tysięcy złotych, jak to stwierdza specjalna komisja rewizyjna.

Tylko PAT przemilczał, że pp. Wiśniewski i Dulny są radnymi BB. Z list „sanacyjnych” Nr. 12 (BBS), 16 i 17 wyszło 10 radnych — liczba ta okazała się dla nich fatalną. Za pp. Wiśniewskim i Dulnym szedł fryzjer Stawiński, zasądzone przez sąd krakowski za głośny napad rabunkowy na 2 lekarzy krakowskich, dalej p. Holdakowski, który nie mógł się wyliczyć z funduszu wyborczych BB., jednak dla uniknięcia skandalu w rodzinie „sanacyjnej”, zatuzowano sprawę; skończyło się tylko na ustąpieniu ze szkolnictwa.

Dalszy luminarz „sanacyjny” Struciński, został w r. z. zasądzony przez sąd okręg. w Brześciu na rok więzienia za to, iż będąc urzędnikiem ekspozytury urzędu emigracyjnego, ukradł doniesienie karne, skierowane do prokuratora. Jego szef, działacz BBS. Majchrzak, został usunięty ze stanowiska kierownika państwowego urzędu pośrednictwa pracy za zbyt „przychylnie” załatwianie podań emigrantów do Kanady i przeniesiony do Bydgoszczy. Na jego miejsce wszedł do rady miejskiej usunięty z Fund. Bezrobocia, Wójciak, któremu w Łodzi „zginęło” kilka tysięcy złotych, a obecnie trudno mu wyliczyć się z subwencji na BBS, skutkiem czego pomaga mu w tem prokurator. Zna na też jest jego afery z brukowaniem ulic w Brześciu. Razem mamy 7 luminarzy sanacyjnych, a więc całe niemal przedstawicielstwo BB i BBS do rady miejskiej w komplecie. Trzej inni działacze

łącznie BB z terenu wojewódzkiego: Bobra, Wojczulaniec i Wiskowski siedzą w kryminalne za kradzieże i defraudacje. Wszyscy bardzo gorąco opowiadali się za „sanacją moralną”.

Jak widzimy B. B. W. R. „wdziera się w rzeczywistość województwa poleskiego” z doskonałym skutkiem, ale Pomorze nie ma czego Polesiu zazdrościć.

### Radjoprogram z Warszawy

**Piątek, 28. IV.: 12,10 — 15,50 Płyty;** 15,35 Przegląd wydawnictw periodycznych; 16,20 Odczyt dla maturzystów; 16,40 „Społeczeństwo wobec umysłowo chorych”; 17,00 Koncert; 18,00 Odczyt „Badania biologiczne w Polsce współczesnej”; 18,25 Muzyka lekka i taneczna; 19,20 „Przegląd prasy krajowej i zagranicznej”; 19,30 Feljeton p. t. „Na pełnym morzu”; 19,45 Prasowy dziennik radiowy; 20,15 Koncert symfoniczny. W przerwie feljeton „Sygnały i ludzie”; 23,00 Muzyka taneczna.

**Sobota, 29. IV.: 12,10 — 17,00 Płyty;** 15,25 Wiadomości wojskowe; 15,40 Słuchowisko dla dzieci: „Po wielu przygodach”; 16,20 Odczyt dla maturzystów; 16,40 „Wśród literatów słowackich”; 17,40 Odczyt aktualny; 18,00 Odczyt dla maturzystów; 18,25 Muzyka lekka i taneczna; 19,20 „Książka rolnicza”; 19,30 „Na widnokręgu”; 19,45 Prasowy dziennik radiowy; 20,00 Koncert muzyki lekkiej; 22,05 Koncert chopinowski; 22,40 „Humor Paryża” — feljeton; 23,00 Muzyka taneczna.

## Wiadomości bieżące

### Czwartek, 27 kwietnia 1933 r.

**Czwartek:** Teofila b. Wsch. słońca 4,14; zach. 6,54. Wsch. księż. 5,09; z. 22,59.  
**Piątek:** Zyty. Wschód słońca 4,12; zach. 6,56. Wsch. księż. 4,43; z. 23,59.  
**Sobota:** Piotra m. Wschód słońca 4,10; zach. 6,57. Wsch. księż. 6,29; z. 0,00.

Kto chce być zdrow i świeżo wyglądać, niech pije raz lub dwa razy tygodniowo przed śniadaniem szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Zalecana przez lekarzy.

### STAN WODY NA WIŚLE

w dniu 24 kwietnia br.

Zawichost plus 0,91; Warszawa plus 0,95; Płock plus 0,83; Toruń plus 0,88; Fordon plus 0,94; Chełmno plus 0,87; Grudziądz plus 1,06; Korzeniowo plus 1,22; Montawa plus 0,55; Piekło plus 0,48; Tczew plus 0,48; Einlage plus 2,45; Schief. plus. 2,52.

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATOCZNEGO”.

### Województwa centralne.

#### OFICER STRZELA DO KONDUKTORA.

Do wagonu kolejki elektrycznej Warszawa — Grodzisk Mazowiecki, na przystanku w Warszawie, wsiadł podporucznik Jan Wronka z 1 plk. lotn. i chciał od konduktora biletu według ulgowej taryfy. Konduktor zażądał okazania oficerskiej legitymacji. Na to ppor. Wronka oświadczył, że mundur wystarczy całkowicie za legitymację.

Doszło do ostrej wymiany zdań, przy czem zdenerwowany ppor. Wronka spolezował konduktora, który odpowiedział również uderzeniem. Oficer wystrzelał z rewolweru zranil konduktora w rękę. Ppor. Wronka został zatrzymany.

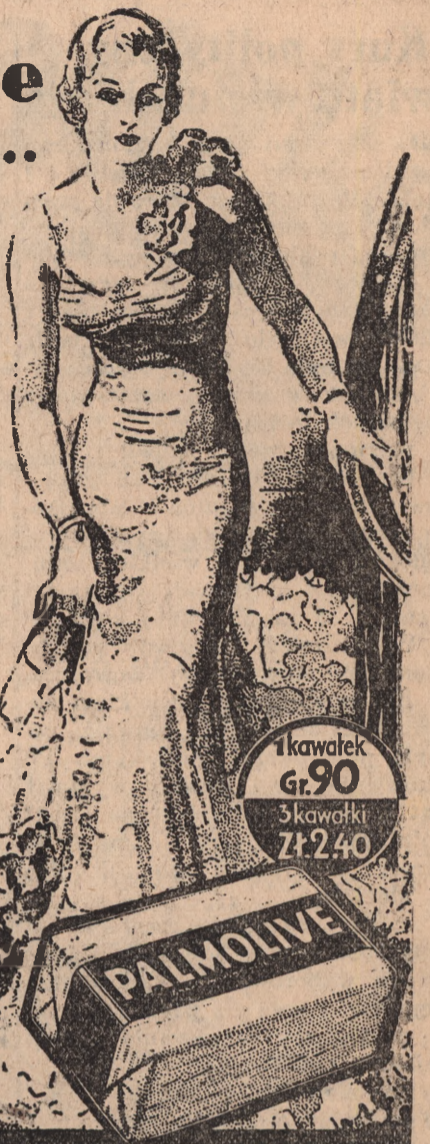
## Podwójnie ponętna...

przez piękność swej postaci i świeżość cery

Kobiety, które obok pięknej figury posiadają świeżą, młodzieńczą cerę, zostały bezwzględnie podwójnie przez los obdarowane. Nie należy im jednak zazdrościć, lecz starać się im dorównać.

Mydło Palmolive wyrabiane ze słynnych olejków piękności — olejków owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych nada cerze Pani nowego uroku i niezrównanej delikatności. Obfita piany mydła Palmolive zmywa dokładnie skórę, nie drażniąc jej zupełnie. Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do twarzy, lecz i do pielęgnacji całego ciała, które zachowa w ten sposób aksamitną miękkość i delikatność.

Wyrób krajowy



wysokości 150 metrów, i uległ zniszczeniu.

Pilot sierżant Kazimierz Konopka wyszedł z katastrofy względnie szczęśliwie, doznając jedynie lekkiej kontuzji.

### NIEZWYKŁE ZAJŚCIE W CZASIE POGRZEBU.

Wśród przechodniów idących ul. Jagiellońską we Lwowie powstał popłoch i zamieszanie, spowodowane przez konie, ciągnące karawan ze zwłokami. Uroczyście kroczące zwierzęta z niewiadomego powodu nagle spłoszyły się i stanęły dąb.

Karawan zachwiał się, a uczestnicy pogrzebu rozbiegli się w popłochu. Gdy usiłowania karawaniarzy nie mogły uspokoić koni, musiano sprowadzić inną parę.

### Kresy Wschodnie.

#### ZNALEZIONY GRANAT ZABIŁ DWIE OSOBY.

Pomimo tylu nieszczęśliwych wypadków, które powinny nauczyć ludzi ostrożności, pomimo tylu ostrzeżeń ze strony i gazet i ludzi rozsądniejszych, wśród dorastającej młodzieży gnieździ się dotąd manja manipulowania i bawienia się znalezionymi czy to materiałami wybuchowymi, czy też granatami. Zabawy te z reguły doprowadzają do nieszczęśliwych wypadków, ofiarą których padają życia ludzkie. Wypadków takich szczególnie zdarza się dużo tam, gdzie trwała wojna czas dłuższy.

Na łakach wsi Lachów w pow. włodzimierskim na Wołyniu gospodarz Herasim Słucha wraz z 18-letnim bratem swym Prokopem, znaleźli pocisk armatni, pochodzący prawdopodobnie jeszcze z czasów wojny. Manipulując nim, spowodowali eksplozję, straszną w swych skutkach. Herasim i Prokop Słuchowie zostali zabici, a trzeciemu ich bratu Grzegorzowi, który stał opodal, odłamki pocisku oderwały 3 palce prawej ręki.

### DWAJ ROBOTNICY POD ZWALONĄ ŚCIANĄ.

W miejscowości Słomniki pow. miechowskiego podczas budowy nowej linii kolejowej Kraków — Miechów, rozbierano dom należący do Teofila Mochalskiego. W czasie rozbioru nagle rozpadła się ściana, przez czem gruby przysypały dwóch robotników i to 65-letniego Franciszka Cacałę oraz 47-letniego Michała Betko, mieszkańców wsi Prandocin. Obaj przygnieceni odnieśli poważne obrażenia ciała. Pierwszej pomocy udzielił im miejscowy lekarz. Stan obu jest ciężki.

### SKUTKI ZABAWY GRANATEM.

Mieszkaniec Noskowa pow. kaliskiego, 30-letni Józef Sieroiń, znalazł przypadkiem zapalnik od granatu i przyniósł go do domu. Sądząc, że zapalnik jest zepsuty, zaczął go rozkręcać i spowodował wybuch. Proch osmalił nieszczęśliwemu całą twarz i uszkodził oba oczy, tak, że zachodzi obawa utraty wzroku, zaś odłamki granatu poraniły nogę i urwały palec u prawej ręki. — Sieronia przewieziono do szpitala św. Trójcy w Kaliszu.

### Małopolska.

#### WALKA STRAŻNIKA GRANICZNEGO Z WILKAMI.

W czasie patrolowania granicy na odcinku polsko-rumuńskim natknął się strażnik graniczny na stado wilków, które go zaatakowały.

Strażnik dał kilkanaście strzałów z karabinu, kładąc dwa wilki trupem, poczem korzystając z rozsypania się stada, salwował się ucieczką.

#### KATASTROFA LOTNICZA POD LWOWEM.

Na polach gminy Mszana koło Lwowa wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy, który wystartował z lotniska w Skniłowie o godz. 11 rano, runął wskutek defektu motoru z

## Kurs polityczny powiatu wieluńskiego

Kurs polityczny pow. wieluńskiego w Skomlinie odbył się w dniach 2 i 3 kwietnia. Po zagajeniu zebrania przewodniczący p. Piotr Chwaliński udzielił głosu p. posłowi Dobrochowi. Pomimo niepogody delegatów przybyło na kurs około 400 osób, oprócz tego z sąsiednich wsi było około 150 osób, czyli razem było 550 osób, pozatem około budynku w którym odbywał się kurs, stało około 100 osób.

W pierwszy dzień wygłosił referat poseł Dobroch na temat: „Samorząd i program ludowy“; senator Ciastek mówił o programie gospodarczym, którego delegacji słuchali z wielkim zainteresowaniem i przerywali hucznymi oklaskami. W drugim dniu kursu p. poseł Wyrzykowski wygłosił referat na temat budżetów u nas i zagranicą, który był wysłuchany z wielkim zainteresowaniem delegatów i mowa p. posła była przerywana oklaskami. Po przemówieniach pp. posłów wygłosił referat b. poseł Chwaliński na temat organizacyjno-polityczny i stan gospodarczy; w dyskusji zabierali głos liczni słuchacze.

Pozatem uchwalono rezolucje: 1) Chcemy rozwiązania Sejmu, nowych i uczciwych wyborów; 2) Uchwalamy wotum, cześć i hołd dla więźniów brzeskich; 3) Żądamy rozwiązania karteli i obniżenia podatków.

Na zakończenie odśpiewano: „Gdy naród do boju“ oraz „Nie rzucim ziemi“.

## Po 50 latach powrócił z Syberji

Przed niedawnym czasem, pociągiem pospiesznym z Mińska sowieckiego przybył do Białegostoku niezwykle gość. Był nim 83-letni Roch Paszkowski, który przebył na Sybirze 48 lat, skazany w swoim czasie przez rząd rosyjski na zesłanie za udział w ruchu socjalistycznym.

Z p. Paszkowskim trudy zesłania dzieliło od szeregu lat jego małżonka, która również powróciła do kraju. Na stacji w Baranowiczach witali starszków-wygnanców przedstawiciele władz — związków, liczna publiczność oraz kolejarze z orkiestrą na czele.

Starszówkowie po 50-letniej rozłące z macierzą zamieszkali w Białymostku. P. Paszkowskiemu przyznana zostanie dożywotnia pensja i prawdopodobnie odznaczony będzie Krzyżem Niepodległości.

## Straszliwy czyn

We wsi Rychce, pow. drohobyckiego, rozegrała się straszna tragedia. Mianowicie, zamieszkuje tam 27-letnia Paulina Banaszkowa wraz z dwojgiem dzieci, której mąż przed pewnym czasem wyjechał na roboty do Francji.

Do Banaszkowej przychodziło dwóch konkurentów: Iwan Krawiec i Kość Antyk. Nocy ubiegłej obydwa rywale spotkali się przypadkowo u Banaszkowej. Pierwszy przybył Krawiec, a za nim w jakiś czas Antykon. Po krótkiej rozmowie Antykon zaproponował Krawcowi kupno rewolweru, a następnie strzelby. Gdy jednak okazało się, że Krawiec nie ma pieniędzy, cała sprawa urwała się i Krawiec położył się na ławce, chcąc zasnąć.

W pewnym momencie Antykon

wymierzył do Krawca ze strzelby wystrzelił, trafiając go w usta. Krawiec zmarł na miejscu. Następnie Antykon wydobyl sztylet i ugodził Banaszkową w prawą pierś, żądając pieniędzy. Widząc jednak, że Banaszkowa pieniędzy nie ma, uciekł. Kość w jakimś szaleńczym porywie udał się do mieszkania Piotra Stachownego, którego zasztyletował na śmierć, zaś Iwana Pańkova postrzelił ciężko z rewolweru. Ale to nie był jeszcze koniec. Antykon udał się następnie pod dom ojca, Iwana Krawca, który podpalił, chcąc żywcem spalić domowników.

Po dokonaniu tego strasznego czynu zbiegł. Sprawcy poszukuje policja. Straszna ta tragedia wywołała w całej okolicy piorunujące wrażenie.

## Noc poślubna w Kozie

Dnia 17 kwietnia odbył się w Warszawie ślub złodzieja Jurka Piotra z p. Franciszką Szwajcercówną.

Po uczcie weselnej pan młody przeprosił całe towarzystwo i, zapewniając, że wkrótce zjawl się, wyszedł w towarzystwie jednego z gości.

Panowie ci udali się do mieszkania Romana Rozenberga przy ulicy Foksała 15 i korzystając z nieobecności właściciela spakowali do walizki

garderobę, futra i. t. d. na ogólną wartość 4.000 złotych.

Po zagarnięciu łupów, złodzieje usiłowali wsiąść do taksówki na ul. Foksała, lecz tu zostali zatrzymani przez patrol policyjny.

„Pana młodego“ oraz towarzysza Bernarda Pastora, nie zważając na ich wytworny wygląd (smokingi i białe rękawiczki), osadzono w areszcie.

## Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

ZJAZDY I ZEBRANIA POWIATOWE DLA WYBORU DELEGATA NA KONGRES.

KUTNO. 30 kwietnia odbędzie się w Sekretariacie S. L. przy ul. Sienkiewicza 17 o godz. 1-iej w poł. Zjazd Zarządów Kół z powiatu kutnowskiego, celem dokonania wyboru delegata na Kongres S. L.

ŁĘZA. 30 kwietnia w Łęzie w Sekretariacie S. L. odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. w celu wyboru delegata na Kongres, oraz ustalenia techniki przygotowawczej do obchodu Święta Ludowego. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna; zawiadomień listownych nie będzie.

## STATUTOWE ZJAZDY POWIATOWE.

SANDOMIERZ. 30 kwietnia we wsi gminie Samborzec w sali remizy strażackiej odbędzie się statutowy

Zjazd Powiatowy S. L. Na Zjazd przybędą posłowie: dr. St. Wrona — prezes NKW., Wład. Dobroch, St. Araszkiewicz i senator F. Ciastek.

Kalisz. — 30 kwietnia w Kaliszu przy ul. Marjańskiej 2 w sali T. U. R. odbędzie się Zjazd Powiatowy statutowy Stron. Lud.

LUBARTÓW. 7 maja o godz. 10-tej w Zagrodach Lubartowskich w domu p. Ludwika Sekuly odbędzie się Zjazd Powiatowy S. L. statutowy, na którym dokonany też będzie wybór delegata na Kongres. W Zjeździe wezmą udział pp. posłowie, prezes NKW. dr. Wrona i Pac.

Lubartów. — 7 maja o godz. 10 odbędzie się w Lubartowie Zjazd statutowy Stron. Lud., na którym dokonany też będzie wybór delegata na Kongres. Salę obrad podamy później.

Sokołów Podlaski. — 14 maja odbędzie się w sali Domu Ludowego o godzinie 12 w południe Zjazd Powiatowy statutowy, na który przyjedzie dr. Graliński. Wejście na salę obrad za legitymacjami.

Pierwszych ciepłych promieni słońca oczekuje się na wiosnę ze specjalnym utęsknieniem. Ludzie cieszą się, że nareszcie czas chłódów minął i że będzie można zrzucić ciężką zimową odzież. Lecz właśnie wtedy wskazana jest duża ostrożność. Naogół jednak ludzie postępują nieogłędnie i zbyt pochopnie przechodzą do lekkiego ubrania. Ustrój, przyzwyczajony do ciepłej odzieży, reaguje najczęściej w sposób ujemny na nagłą zmianę. Następstwem jest złe poczucie, lekkie dreszcze, do których zwykle dołącza się kaszel i katar, czyli pierwsze objawy przeziębienia. Dobrym środkiem zapobiegawczym jest wówczas ciepło i gorące napoje, zwłaszcza gorące mleko. Najlepiej jednak działają tabletki Aspiryny, które się bierze przed położeniem się do łóżka, popijając je gorącą lemonjadą. Następnego dnia przeziębienie zwykle minęło.

## Notowania giełdowe

### Ziemiopłody

z dnia 24-go kwietnia 1933 r.

	Płacono złotych za 10 <sup>0</sup> kg.:	
	Warszawa	Poznań
Pszenica	38 00-39,00	36,25-37,25
Zyto	19,50-20,50	17,75-18,00
Jęczmień	15,50-16,00	14,25-15,00
Jęczmień browar.	16,00-17,00	16,00-17,00
Owies	14,75-15,25	11,50-12,00
Mąka:		
pszenna 60%	52,00-57,00	55,50-57,50
żytnia 65%	33,00-35,00	27,50-28,50
Otręby:		
pszenne	9,50-10,00	9,00-10,00
żytnie	9,00-10,00	8,25- 9,00
Rzepak	—, —, —, —	45,00-46,00
Groch polny	22,00-25,00	22,00-24,00
Kuchy rzep.	14,00-15,00	—, —, —, —
Kuchy lnian.	19,50-20,00	17,00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	4,50- 5,00
Siano pras.	9,00-11,00	7,50- 8,50
Ziemniaki jad.	3,75- 4,00	1,90- 2,00
Gryka	19,00-20,00	—, —, —, —
Proso	19,00-20,00	—, —, —, —

## ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

Łuków. — 30 kwietnia we wsi Tuchowicz odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru Stron. Lud.

Węgrów. — 30 kwietnia we wsi Adamów gm. Ossówno odbędzie się zebranie ludowców z całej gminy. — Wstęp na obrady za legitymacjami członkowskimi.

PŁOŃSK. 1 maja o godz. 11-tej odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L.

## KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA

III dla wszystkich dostępne po umiarkowanych cenach.

W Imię Twoje Boże! format 11x7 1/2 cm., opr. skórkowa. Cena Zł. 3,10.  
Jezus, Marja i Józef, format 10x7 cm., opr. imit. skórk. Cena Zł. 1,30.  
Jezus, Marja i Józef, format 10x7 cm., opr. imit. skórk. Cena Zł. 1,40.  
Wianek Marji, format 10x7 cm., opr. skórkowa. Cena Zł. 3,20.  
Zawsze z Bogiem, format 10x7 cm., opr. imitacja skórk. Cena Zł. 1,20.  
Głos Serca, format 10 1/2 x 7 1/2 cm., w twardej pap. okł. Cena Zł. 1,—.

Głos Serca, format 11x7 1/2 cm., opr. imitacja skórk. --- Cena Zł. 1,60.  
W Imię Twoje Boże, format 11x7 1/2 cm., oprawa płócienna (brzeg czerwony) --- Cena Zł. 2,40.  
Głos Serca, format 11x7 cm., oprawa płócienna --- Cena Zł. 1,35.  
W Imię Twoje Boże, format 11x7 1/2 cm., opr. skórkowa. Cena Zł. 3,10.  
Skarb Duszy, format 12 1/2 x 8 1/2 cm. tłusty gruby druk, oprawa imitacja skórk. --- Cena Zł. 2,10.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań, Nr. 200.420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu - (Pomorze).

## TYSIĄCE CHORYCH

na katar żołądka, wzdęcia, kuruze bóle, niestrawność, szkodę nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. Odkryto zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat dra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ządajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: LISZKI Apteka.

## PIĘGI!

Zaufajcie katolickiej firmie Prawdziwy „radjowany“ Ołówek „Agawa“ usuwa pięgi momentalnie, bezboleśnie, bezpowrotnie - 2,25. Mydło przesłanie wybierające - napozekaniu - 1,50. Przesyłka 1,50. Pisać: Matulewiczowa, Warszawa, Wianowa 5.

## Chcesz tanio

nabyć instrumenty muzyczne, zegarki, żądaj bogato ilustrowany cennik który wysyła darmo - Najstarszy w Polsce dom muzyczny Ignacy Cyprus. Kraków, Szwajska 13 G.G.

## Głuchota

szum, cieknięcie uszów uleczalne. Ządajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: „Eufonia“ - Liszki

## Uprawa warzyw

na własny użytek

opracował Edward Nehring (z 20 rycinami)

Cena wraz z przesyłką Zł. 1.80

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności: Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej



## Nowy listownik miłosny

Wzory listów miłosnych dla zakonanych, narzeczonych i małżonków.

Cena z przesyłką 1.60 zł.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym urzędzie pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).